



12 grudnia 2024 r. dzięki życzliwości pani Moniki Cichońskiej, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej, odbyło się spotkanie z panią Moniką Kowaleczko - Szumowską.

Pisarka kilka lat temu gościła w Szczawinie Kościelnym, kiedy to promowała swoje książki traktujące o powstaniu warszawskim.

W tym roku powstała natomiast pozycja ukazująca historie Polaków deportowanych ze wschodnich terenów Rzeczypospolitej. W 1940 roku kilkadziesiąt tysięcy rodzin trafiło w głąb Związku Radzieckiego, tzn. do Kazachstanu, na Syberię i jeszcze dalej. Wywiezionych dziesiątkowały bardzo niskie temperatury, brak żywności i praca ponad siły. Autorka skupiła się na przedstawieniu losów dzieci, które na tej nieludzkiej ziemi traciły najbliższych i w efekcie trafiły do domów dziecka.

Kres ich gehennie położył, między innymi, maharadza Jam Saheb Digvijay Sinhji, dziedzic księstwa Navanagar leżącego w zachodnich Indiach.



Był to człowiek wykształcony w Europie, jeden z dwóch hinduskich delegatów w gabinecie wojennym Wielkiej Brytanii, gdzie poznał generała Sikorskiego.



Maharadza postanowił udzielić schronienia polskim sierotom i w pobliżu swojej letniej rezydencji w Balachadi wybudował osiedle składające się z kilkudziesięciu domów.

Jak mówił w 1942 roku: „Głęboko wzruszony, przejęty cierpieniami polskiego narodu, a szczególnie losem tych, których dzieciństwo i młodość upływa w tragicznych warunkach najokropniejszej z wojen, pragnąłem w jakiś sposób przyczynić się do polepszenia ich losu.”

Prosił dzieci, by zwracały się do niego Babu, co znaczy ojciec.

Młodzi Polacy w przyjaznych warunkach szybko powracali do zdrowia, chodzili do szkoły i usiłowali zapomnieć o wszystkim, co przeszli.

Doskonałym uzupełnieniem wystąpienia pisarki okazała się animacja kolei życia dziewięcioletniego Wiesia Stypuły. Zgromadzeni czwarto, piąto i szóstoklasiści z zapartym tchem słuchali fascynującej narracji, oglądali oryginalne pamiątki „dzieci maharadży”, podziwiali podobizny rodziny indyjskiego księcia.

Pięknie dziękujemy obydwu paniom Monikom za możliwość poznania tego niezwykłego fragmentu historii Polski, a wszystkich, którzy chcieliby zgłębić temat, zachęcamy do przeczytania książki „Bapu, opowieść o dobrym maharadży”. Prócz tego można odwiedzić stronę:

<https://www.bravebunchinindia.pl>



PS

Maharadza Jam Saheb Digvijay Sinhji rządził w Navanagar do 15 lutego 1948 roku. Po uzyskaniu przez Indie niepodległości pełnił różne funkcje publiczne. Był m.in. przedstawicielem Indii w ONZ. Zmarł w 1966 roku.

Do 2019 roku żyło około 100 „dzieci maharadzy” (albo „polskich Indian” jak sami siebie żartobliwie nazywają), z czego około 20 w Polsce.

Pod koniec lat 80. Delegacja podopiecznych pojechała jeszcze raz do Indii. Spotkali się tam z synem swojego wybawiciela i odślonili tablicę pamiątkową na miejscu polskiego obozu.



